# Głos Szkoły Zawodowej

Październik
WARSZAWA 1936

ORGAN STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH

MIESIĘCZNIK

ROK VIII ◆ NR. 8

TREŚĆ: 1) IX. Walny Zjazd Delegatów i I. Ogólnopolski Zjazd w sprawie szkół technicznych. 2) Spis referatów na Zjazd w sprawie szkół technicznych. 3) **Inż. M. Bogdanowicz.** — Projekt i uzasadnienie planu godzin liceum mechanicznego. 4) **K. Koderowa.** — Współczesne prądy pedagogiczne (dok.). 5) **L. K. Szankowski.** — Realizacja programu organizacji i techn. handlu w szkole handlowej (dok.). 6) **Z życia Stowarzyszenia:** a) Komunikaty Z. Gł. b) Walne zebranie Koła Warszawskiego. c) Komunikat Min. W. R. i O. P. w sprawie oceny książek dla szkół zawodowych. d) Szkolnictwo gospod. domowego. e) Akcja dożywiania w szkolnictwie dokszt. w Warszawie. f) Recenzja.

## IX. Walny Zjazd Delegatów.

*odbędzie się w dniach 28 i 29 listopada b. r. w Katowicach w gmachu Śl. Techn. Zakładów Naukowych — ul. Krasińskiego 3. jednocześnie z I. Ogólnopolskim Zjazdem w sprawie szkół technicznych. Szczegóły programów i godziny obrad obydwu Zjazdów będą podane do wiadomości w N-rze listopadowym „Głosu".*

*Jednocześnie odwołuje się i unieważnia termin 1 i 2 listopada, podany w N-rze 7 „Głosu". Zarządy Kół i Placówek proszone są o zainteresowanie Kol. Techników zjazdem w Katowicach w myśl apelu Komitetu Organizacyjnego, który zamieszczamy poniżej.*

*Sprawozdania ogólne i finansowe oraz wnioski Kół i Placówek na Walny Zjazd Delegatów prosimy nadsyłać najpóźniej do 10 listopada b. r.*

*ZARZĄD GŁÓWNY.*

SEKCJA GŁÓWNA SZKÓŁ TECHNICZNYCH I OKRĘG ŚLĄSKI ST. N., S. Z.

zawiadamiają, że

## I. OGÓLNOPOLSKI ZJAZD.

**w sprawie szkół technicznych**

odbędzie się w Śląskich Technicznych Zakładach Naukowych w Katowicach, w dniach 28 — **29 listopada 1936 r.** (sobota — niedziela).

Komitet organizacyjny otrzymał większą ilość referatów, oraz zgłoszeń na referaty i przystąpi do ich druku dla użytku uczestników Zjazdu.

Reflektujący na komplet referatów zjazdowych — są proszeni o nadesłanie w terminie do dnia 15.X.1936 r. zamówienia pod adresem:

Inż. M. Bogdanowicz, Katowice, Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe, Krasińskiego 3, oraz o wpłacenie kwoty zł. 3.— na konto P. K. O. nr. 303-608. Autorzy referatów otrzymują komplety bezpłatnie.

Pozatem Komitet Zjazdu komunikuje, że uczestnictwo w Zjeździe jest bezpłatne.

Przygotowania do zjazdu dobiegają końca. Dotychczas zgłoszono 32 referaty, naświetlające różne dziedziny szkolnictwa technicznego.. Ponadto zainteresowano przemysł, który przez swych delegatów zgłosił współudział. Skład Komitetu Organizacyjnego Zjazdu przedstawia się wobec tego jak następuje:

1 Związek Polskich Fabryk Portland-cementu.
2. Izba Przemysłowo-Handlowa w Katowicach.
3. Unia Polskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego.
4. Stowarzyszenie Architektów R. P., Oddział Katowice.
5. Stowarzyszenie Elektryków Polskich, Oddział Katowice.
6. Związek Elektrowni Polskich.
7. Polski Związek Inżynierów Budowlanych, Oddział Katowice.
8. Syndykat Polskich Hut żelaznych.

9. Stowarzyszenie Inżynierów Mechaników Polskich, Oddział Katowice.

10. Zawodowy Związek Inżynierów i Techników Wojew. Śl.

11. Związek Techników R. P., Oddział Katowice.

12. Stowarzyszenie Polskich Inżynierów Górniczych i Hutn. Koło Śląskie.

13. Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Wojew. śl.

14. Stowarzyszenie Hutników Polskich.

15. Związek Inżynierów Chemików Wojew. Śl.

16. Związek Absolwentów Szkół Górniczych.

17. Wyższy Urząd Górniczy, Katowice.

Ponownie zwracamy się z apelem do **Kolegów-nauczycieli,** aby zgłosili swój udział w Zjeździe. Udział w Zjeździe jest **bezpłatny.** Byłoby bardzo przykrym zjawiskiem, gdyby nauczycielstwo okazało swoją obojętność dla spraw, które je żywo winny interesować.

## Spis referatów.

### *Na Zjazd w sprawie szkół technicznych.*

1) **Bednarowski Mich.** — inż. górn. — Zawód górniczy i przystosowanie do niego technika i robotnika.

2) **Biegeleisen Bron.** — dr. inż., dr. fil. — Analiza uzdolnień technicznych młodzieży.

3) **Chmielowiec Alfons** — inż. dr. — Szkoła techn. i przemysł.

4) **Chmielowiec Alfons** — inż. dr. — Szkoła techn. i państwo.

5) **Chmielowiec Alfons.** — inż. dr. — Szkoła techn. i nauczyciel.

6) **Czerwiński M.** — inż. — Przyszłe licea miernicze, drogowe, wodno melior. i t. d.

7) **Dyrkówna Zof.** — dyr. szk. zaw. ż. — Szkoła zaw. ż., a zagadnienie egzystencji młodzieży żeńskiej.

8) **Gumowski Jan** — inż. mech. —Rola szkoły techn. na Kresach.

9) **Jasiński Walery** — dr. teol. — Szkoła techn. i jej zadania naukowo-ped. a nauka religii.

10) **Jelonek Aug.** — inż. met. — Technika szkołą cnót społecznych.

11) **Kramarz Stan.** — inż. — Konstruktywizm w architekturze a szkoła budowlana.

12) **Kwieciński Ad.** — inż. — Zadania i obowiązki nauczyciela w szkole techn. i trudności jego zawodu.

13) **Kuzio Marjan** — inż. mech. — Znaczenie praktyk wakacyjnych.

14) **Kuczyński Ant.** inż. górn. — Rola szkoły powszechnej w przygotowaniu młodzieży do zawodu.

15) **Machalski Karol** — inż. bud. — Zatrudnienie absolwentów liceum drogowego.

16) **Mirecki Eug.** — inż. Zadania naukowo-wychowawcze szkoły techn. a organizacja pracy szkolnej.

17) **Olszak Wacł.** — inż. dr. — Jakich techników potrzebuje przemysł budowlany?

18) **Ostrowski Fr.** — inż. techn. — Kształcenie technika w szkole i na praktyce.

19) **Pillich Konrad** — inż. chem. — Jakich pracowników potrzebuje przemysł chemiczny?

20) **Pillich Konrad** — inż. chem. — Jak kształcić mistrzów i laborantów dla przemysłu chem?

21) **Pillich Konrad** — inż. chem. — Kwalifikacje nauczycieli przedm. zawodowych i pomocniczych w szkołach techn.-chem.

22) **Pillich Konrad** — inż. chem. — Sieć szkół techniczno-chem. w Polsce.

23) **Pillich Konrad** — inż. chem. — Znaczenie nauczania religii w szkole technicznej.

24) **Pfogany Wojc.** — inż. — Szkoła techn. a budownictwo żelbetonowe.

25) **Popiel Miecz.** — inż. arch. — O pracowniach materiałoznawstwa w szkołach budowlanych.

26) **Płonka H.** — mag. fil. — Cel i znaczenie naucz. języków obcych w szkołach zawodowych.

27) **Przybyłowski Wł.** — inż. el. — Wyszkolenie techn. wobec potrzeb elektryfikacji.

28) **Rożnowski Ant.** — inż. mech. — Trzy najważniejsze czynniki w rozwoju szkoły zawodowej.

29) **Stahl Włodz.** — mag. fil. — Język polski w szkole zawodowej.

30) **Stadtmüller Karol** — inż. — Ustalenie polskiego słownictwa technicznego.

31) **Wielgous Jan** — inż. met. — Szkoły mistrzów hutniczych na tle warunków pracy w hutnictwie.

32) **Znański Józ.** — inż. — Co winien wynieść absolwent ze Szkoły Górniczej wobec wymagań władz Górniczych i przemysłu.

*Inż. M. Bogdanowicz* — dyr. Śl. T. Z. N. — Katowice.

## PROJEKT I UZASADNIENIE PLANU GODZIN LICEUM MECHANICZNEGO.

| | I | | II | | III | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1. Technologia a) Metalurgia i instal. | | 3 | | | | | Grupa warsztatowa technologiczna |
| b) Obróbka bezwiórowa | | | 5 | 5 | | | |
| c) Obróbka wiórowa i materiologia | | | | | 7 | 7 | |
| d) Obróbka mech. drewna | | | 2 | 2 | | | |
| 2. Warsztaty mechaniczne | 6 | 6 | 9 | 9 | 8 | 8 | |
| 3. Części maszyn z ćwicz. konstr. | | | 9 | 9 | 2 | 2 | Grupa konstrukcyjna |
| 4. Dźwignice i konstrukcje żelazne z ćwicz. konstrukc. | | | | | 4 | 4 | |
| 5. Pompy, silniki wodne, kompresory, wentylatory | | | 4 | 4 | | | Grupa energetyczno konstrukc. |
| 6. Kotły wraz z termodynamiką i gospod. cieplną | | | 2 | 2 | 3 | 3 | |
| 7. Silniki cieplne | | | | | 7 | 7 | |
| 8. Elektrotechnika z pracownią | | | 3 | 3 | 3 | 3 | Grupa przedmiotów zawodowych uzupełniających |
| 9. Organizacja przedsiębiorstw i kalkulacja warsztatowa | | | | | 3 | 3 | |
| 10. Rysunek techniczny z nauką o rzutach | 9 | 7 | | | | | |
| 11. Mechanika techniczna z nauką o mechanizmach i wytrzymał. | 8 | 8 | 3 | 3 | | | |
| 12. Fizyka z chemią | 5 | 4 | | | | | |
| 13. Matematyka | 9 | 9 | | | | | |
| 14. Wiadomości gospodarcze | | | | | 2 | 2 | |
| 15. Higiena i bezpieczeństwo pracy | | | | | 2 | 2 | |
| 16. Religia | 1 | 1 | 1 | 1 | | | |
| 17. Język polski | 2 | 2 | 2 | 2 | | | |
| 18. Ćwiczenia cielesne | 2 | 2 | 2 | 2 | 1 | 1 | |
| | 42 | 42 | 42 | 42 | 42 | 42 | |

## UWAGI:

U w a g i: 1) Wielką niedogodnością planów nauk, co powoduje poważne trudności w przydziale godzin na oba półrocza wykładowcom i prowadzi często do sztucznych konstrukcyj przydziałowych, aby zabezpieczyć wymogi etatu — jest róż-

ny wymiar godzin dla danego przedmiotu w obu półroczach. Przedłożony plan osiąga, z wyjątkiem dwóch przedmiotów w pierwszym roku nauczania, ten postulat.

2) Przedmiot technologia (mechaniczna) metali i (drewna) został rozbity na logiczne działy. Działy te różnią się poważnie treścią od siebie i wymagają od wykładowcy różnych kwalifikacyj zawodowych (praktyki). Pożądanem jest zatem, aby, uwzględniając ponadto poziom liceum, wykład technologii znajdował się w rękach 2 wykładowców, z których jeden mógłby być kierownikiem warsztatów, zwłaszcza, że chodzi o planowanie obróbki.

3) W przedłożonym ogólnym programie poszczególnych przedmiotów technologia obejmuje także dział konstrukcyjny. Projektowanie części obrabiarek oraz obrabiarek i t. d. Dział ten zasadniczo nie powinien wchodzić do nauk technologii, która jako taka mówi o procesach, sposobach i środkach produkcji. Zagadnienia konstrukcyjne wymagają innego ujęcia przedmiotu, oraz zakładają istnienie innych zdolności u wykładowcy. Dobry technolog może nie mieć i zwykle nie ma zainteresowań konstrukcyjnych; natomiast konstruktor winien mieć i zawsze posiada dostateczne obeznanie technologiczne. Dlatego też proponuję przerzucić zagadnienia i zadania konstrukcyjne do nauki części maszyn, która może (specjalnie części obrabiarek) zająć się nimi na IV kursie. Dlatego też dodano „częściom maszyn" dwie godziny rocznie na tym kursie.

4) Nauka mechaniki, która rozpoczyna się na I kursie odrazu w pierwszym półroczu będzie musiała się z konieczności oprzeć na wiadomościach matematycznych gimnazjum, to znaczy — na wiadomościach skromnych. Rozpoczynać się będzie zatem od statyki (razem z grafostatyką!) i bezpośrednio przejść następnie do wytrzymałości, aby dać uczniom dostateczne wiadomości do nauki o częściach maszyn. Końcowymi działami będzie kinematyka i dynamika. Jako zakończenie należy potraktować elementarną naukę o mechanizmach, co po części odciąży technologię (dział obrabiarek — przekładnie, mechanizmy zwrotne, przekładnie planetowe i t. p.),) a także naukę o częściach maszyn n. p. teorja uzębienia. Przedłużając na 2 lata czas nauki mechaniki, która jest dla mechanizmu podstawowym przedmiotem teoretycznym, pozwala się na bardziej solidne jej przyswojenie.

5) Zwiększenie liczby godzin fizyki i połączenie jej z chemią ma uzasadnienie w tym, że uczeń przychodzi do liceum, mając już opanowany na poziomie elementarnym całokształt fizyki. Musi bardziej analitycznie przerobić niektóre jej działy. Pozostałe jej działy potraktowane są w związku z przedmiotami zawodowymi. Wiadomości z chemii są potrzebne mechanikowi pod względem praktycznym w b. skromnym zakresie.

6) Wiadomości z zakresu bezpieczeństwa pracy są stale i wbrew oczywistym potrzebom przemysłu i państwa (renty inwalidzkie) pomijane w programach szkół zawodowych. Według ostatnich wyników badań stwierdzono, że jednym z najsilniejszych i najwydatniejszych środków, zabezpieczających przed nieszczęśliwym wypadkiem jest **uświadomienie pracownika i kierownika.**. Znajomość więc przynajmniej zasad bezpieczeństwa pracy jest konieczna. Jako minimum tego postulatu połączono w jeden przedmiot higienę wraz z zasadami bezpieczeństwa pracy.

7) Nauka o kalkulacji warsztatowej, która łącznie z nauką o organizacji przedsiębiorstwa otrzymuje zwykle niewystarczający wymiar godzin, winna dać uczniowi elementarną znajomość kalkulacji czasu obróbki według zasad, ujętych przez techniczno-naukowe wydawnictwo niemieckie Refa. Aby to osiągnąć, należy temu przedmiotowi wyznaczyć co najmniej 3 godziny tygodniowo w stosunku rocznym, jak to jest w szkole mistrzów maszynowych Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych. Przy takim wymiarze godzin cel ten osiąga się. Przy mniejszym uczeń otrzymuje wiadomości b. ogólne nie mające praktycznie poważniejszego znaczenia albo zastosowania. Tymczasem jednym z bezpośrednich zatrudnień technika jako siły pomocniczej — jest właśnie kalkulacja czasu obróbki maszynowej.

---

*Kamilla Koderowa* — Warszawa.

## WSPÓŁCZESNE PRĄDY PEDAGOGICZNE.

(dokończenie).

### *Walka o środki wychowania.*

Rozprawa J. Deweya p. t. „Zainteresowanie i wysiłek w związku z wychowaniem woli" z 1895 r. rzuciła ciekawe świat-

ło na zagadnienie zainteresowań. Zwalcza w niej autor i tych pedagogów, którzy chcą zmusić młodzież do pracy drogą nakazów, grożą kary, jak również i zwolenników teorji hedonistycznej. Autor udawadnia, że i jedni i drudzy odwołują się w stosunku do ucznia do motywów zewnętrznych, traktują jego świat jako coś biernego. Autor takiemu traktowaniu tej sprawy przeciwstawił stanowisko własne, w którym wykazuje, że dziecko jest osobą aktywną i należy wobec tego odwołać się do jego pobudek wewnętrznych, do jego zainteresowań. Tylko praca oparta na takich zainteresowaniach ma wartość wychowawczą. Rozpoczynać trzeba zatem od tego, co młodzież interesuje, a potem stopniowo skierować jej zainteresowania na rzeczy dobre i nowe. Najpierw dzieci interesuje działanie i od tego właśnie należy zaczynać. Opierając się na tej zasadzie rzucił hasło uczenia się przez działanie.

W ten sposób J. Dewey, kategorycznie przeciwstawił się starej szkole. Zamiast biernego przyswajania materjału nauczania przez uczni w szkole i uczenia się wszystkiego z podręczników młodzież ma samodzielnie pracować.

J. Dewey zorganizował w 1897 r. szkołę przy uniwersytecie w Chicago, w której realizował swoje poglądy pedagogiczne. W przeciwieństwie do starej książkowej szkoły poczęła powstawać nowa szkoła, w której praca miała być podobną do pracy artysty, w której zainteresowanie promieniuje z celu na środki. Artysta w swojej pracy się wyraża i dzięki temu, poznając swoje cele i środki, sam sobie daje wskazówkę i bodziec do dalszego doskonalenia się. Im bardziej praca ta jest twórczą, tym większe jej znaczenie pedagogiczne.

*Wychowanie przez sztukę.* Sam J. Dewey myśli wychowania przez sztukę szczegółowo nie rozwinął, uczynił to kto inny. W drugiej połowie w. XIX powstał w Niemczech prąd pedagogiczny, występujący pod hasłem „wychowania przez sztukę". Jego inicjatorem był Alfred Lichtwark dyrektor muzeum sztuk pięknych w Hamburgu. Organizował on dla nauczycieli ćwiczenia w oglądaniu obrazów.

Na początku XX wieku odbywają się kongresy w tej sprawie w Dreźnie 1901 r., w Weimarze 1903 r., w Hamburgu 1905 roku.

Głównym teoretykiem tego kierunku stał się E. Weber. Sy-

stem swój wyłożył w dziele p. t. „Wychowanie przez sztukę i sztuka wychowania”; zmierza on do uczynienia pracy ucznia swobodną i twórczą. Za jedną z pomocniczych nauk pedagogiki uznaje estetykę i sam oparł się na estetyce Volkelta.

*Pedagogika osobowości.* Na przełomie XIX wieku powstał prąd pod nazwą pedagogiki osobowości. Wszyscy jego przedstawiciele, jak E. Linde, F. Gansberg i H. Scharrelmann wyszli ze szkoły Lichtwarka, rozpoczęli od zagadnień wychowania przez sztukę i następnie rozszerzyil zakres swoich zainteresowań na zagadnienia metod wychowania i nauczania. Opierając się na estetyce odznaczają się oni wszyscy szczególną wrażliwością na piękno, charakteryzuje ich również postawa artystyczna, umiłowanie swobody, walka z rutyną, a głównie z szablonem metod, wypracowanych przez Herbarta i pedagogów jego szkoły. Głównym przedmiotem ich zainteresowania jest osobowość pedagoga, dążą oni do tego, ażeby go wyzwolić z więzów przepisów i metod, a uczynić natchnionym pedagogiem artystą w swoim zawodzie.

*Nowe szkoły na wsi.* W tym czasie, gdy pedagogowie niemieccy rozluźniali w szkole pęta starego porządku, z Anglji wypłynął prąd, zmierzający do reformy metod pracy szkolnej. Inicjatorem jego był Cecil Reddie, który założył w 1889 roku szkołę nowego typu dla chłopców w Abbotsholm. W szkole tej młodzież pracowała i żyła swobodniej bliżej natury. Położono w niej również wielki nacisk na sporty na świeżym powietrzu. Atmosfera wielkiej rodziny, która się w tej szkole wytworzyła, wywierała na młodzież doniosły wpływ moralny. We Francji pierwszą szkołę tego typu założył E. Demolins [24]), w Niemczech Herman Lietz, w Polsce ks. J. Gralewski w 1903 r. w Starej Wsi pod Warszawą. W tych nowych szkołach wydoskonaliły się nowsze metody pedagogiczne.

*Nowe metody w wychowaniu przedszkolnem.* Na początku XX wieku pionierką na tym polu stała się Włoszka Montessori, zakładając pierwsze swoje „domy dziecięce”. Głównym środkiem wychowawczym są w nich gry i zabawy. Otatecznym celem wychowania jest „poprzeć samorzutny rozwój indywidualności zarówno pod względem umysłu, jak uczuć i sił fizycznych”.

---

[24]) P. jego książkę p. t. Nowe wychowanie, tłum. Wł. Wawid.

Równocześnie z Marją Montessori opracował swoją metodę Belg dr. O. Decroly. Pedagogowie ci już torowali drogi nowemu wychowaniu, w tym czasie, gdy teorje t. zw. „Szkoły pracy“ dopiero się krystalizowały.

*Szkoła pracy.* Ruch w kierunku stworzenia szkoły pracy wywodzi się od skandynawskich pedagogów, zapoczątkował go Uno Cygnäus (1810 — 1888), fiński pedagog. Do Danji przeniósł ten ruch Clauson Kaas. Wszyscy oni dążyli do zbliżenia szkoły *do życia* przez wprowadzenie do niej robót ręcznych. Przez szkołę pracy rozumiano wówczas taką szkołę, w której uprawia się pracę ręczną. Pogląd swój motywowano tem, że praca ręczna ma wielkie walory wychowawcze, bowiem pobudza aktywność dziecka, rozwija w nim popęd do działania, daje zrozumienie doniosłości pracy ręcznej, zbliża do życia praktycznego, jest integralną częścią wychowania racjonalnego. Argumenty te głównie wysuwali Albin Pabst w Niemczech i Robert Seidel w Szwajcarji, u nas Władysław Przanowski.

Nowa epoka w dziejach szkoły pracy została zapoczątkowana przez J. Deweya. Wprowadzając do pedagogiki swoją podstawową ideę uczenia się przez działanie ma na myśli nie tylko pracę ręczną, lecz również i procesy myślenia. Ponieważ jednak praca ręczna jest najdostępniejsza dla dziecka rozpoczynającego naukę i najbardziej je interesuje, więc od niej należy zaczynać. Dewey zapatruje się na pracę ze stanowiska filozofa, socjologa i pedagoga, uważa on, że równie wielkie znaczenie ma praca umysłowa, jak ręczna, jak również gry i zabawy, chodzi tylko o to, by one wywierały na dziecko wpływ wychowujący.

Drugim z kolei najwybitniejszym teoretykiem szkoły pracy jest G. Kerschensteiner.On spopularyzował nazwę całego kierunku, on uzasadnił go teoretycznie i również zrealizował swoje przekonania pedagogiczne, reformując w duchu szkoły pracy szkolnictwo powszechne i dokształcające w Monachjum.

Zdaniem Kerschensteinera nowa szkoła ma się opierać na aktywności dziecka, ma uwzględniać moment socjalny w wychowaniu i ma być bliską życia praktycznego. Te trzy postulaty rozwinął Kerschensteiner w książce swojej p. t. „Pojęcie szkoły pracy“. Jeśli chodzi o stanowisko jego w sprawie czy praca fizyczna, czy umysłowa ma większy walor wychowawczy, to ono brzmi: „zarówno praca ręczna, jak umysłowa wychowuje wów-

czas, gdy uczeń dorabia się przez nią na gotowych już dobrach kulturalnych własnej struktury duchowej“ [25]).

Drugiemu postulatowi szkoły pracy uczynił Kerschensteiner zadość przez uznanie państwa za cel wychowania, a swobodną wspólnotę pracy za podstawową komórkę życia szkolnego. Przez swobodną wspólnotę pracy rozumie Kerschensteiner grupę swobodnie dobierającej się młodzieży, przyczem w obrębie wspólnoty ma następować podział pracy, zgodnie z indywidualnymi zdolnościami i potrzebami młodzieży. Wspólnota taka pozwala rozwinąć się indywidualnym zdolnościom młodzieży, a również uczy współdziałania, zaprawiając w ten sposób do życia społecznego i obywatelskiego. Państwo jest celem wychowania, droga do tego celu prowadzi przez uspołeczniający wpływ wspólnot pracy.

Postulat zbliżenia szkoły do życia znalazł urzeczywistnienie w podkreśleniu przez Kerschensteinera wychowawczego znaczenia pracy zawodowej. Najlepiej służy się państwu przez dobrze wykonaną pracę zawodową i dlatego wykształcenie zawodowe stawia Kerschensteiner na pierwszym miejscu, gdyż tylko takie wykształcenie spełnia odpowiednio swoje zadanie, które przygotowuje do zawodu.

Zadanie wychowawcze zarówno jednych, jak i drugich szkół sprowadził Kerschensteiner do następujących 3 punktów:

1) „dać młodzieży wiedzę i umiejętność potrzebną w przyszłym zawodzie,
2) tak wykształcić jej charakter, aby swój zawód pełniła z powołania dla wyższych celów,
3) tak ją uspołecznić, aby ona współpracowała w umoralnieniu swej grupy zawodowej i szerszego ogółu współobywateli“ [26]).

Aczkolwiek wszyscy teoretycy szkoły pracy uznają 3 jej podstawowe postulaty, to jednak w poglądach ich na te kwestje panuje wielka rozbieżność, polega ona na rozmaitem akcentowaniu każdego z nich. Jedni szczególnie podkreślają moment aktywności, dla tych szkoła pracy będzie przedewszystkiem szkołą czynu, do nich zaliczyć trzeba Rowida, Laya i A. Ferriera. Do

---

[25]) Op. cit. str. 556.
[26]) Op. cit. str. 557.

tej grupy należy również zaliczyć autorów, kładących szczególny nacisk na to, że czynne procesy, zachodzące w dziecku muszą mieć charakter przeżyć. Przedstawicielami pedagogiki przeżyć są w Niemczech Kawerau, Östreich i inni. We Włoszech Gentile oparł swą metodę wychowawczą na przeżywaniu przez młodzież kultury narodowej.

Do drugiej grupy zalicza się tych autorów, którzy kładą szczególny nacisk na uspołecznienie młodzieży przez wychowanie ich we wspólnotach życia i pracy, tu wypadnie zaliczyć Wynekena, Petersena i jego zwolenników.

Trzecią grupę stanowią ci pedagogowie, którzy kładą szczególny nacisk na zbliżenie szkoły do życia, rozmaicie poza tym rozumianego. Należy do nich O. Decroly i J. Ostrowski.

Na rozdźwięk w dużej mierze również wpływa to, że jedni pedagogowie ujmują swoje poglądy w duchu indywidualistycznym lub personalistycznym, inni na gruncie pedagogiki socjalnej. Np. książka Heleny Parkhurst rozwija poglądy w duchu indywidualistycznym, inny jest sposób zrozumienia szkoły pracy przez pedagogów bolszewickich.

*Szkoła jednolita a wybór pedagogiczny.* Zagadnienie organizacji szkolnictwa w wieku XX stało się bardzo aktualnym. Doktryną, która miała obieg międzynarodowy, jest *szkoła jednolita.*

Szkoła jednolita, to jest taki system szkolny, którego fundamentem jest wspólna dla wszystkich dzieci w wieku szkolnym szkoła powszechna. System ten musi stanowić zbudowaną według jednego planu całość. Ma ona wychowywać w jednym duchu wszystkich obywateli państwa, udostępniając osiągnięcie najwyższych szczebli wykształcenia każdemu zdolnemu i pracowitemu uczniowi bez względu na jego pochodzenie i stan majątkowy. Jednolitość ma być pojmowana nie w sensie jednakowości, ale raczej w sensie jedności. Ideał również polega na tem, aby indywidualne zdolności każdego z dzieci zostały możliwie w największym stopniu uwzględnione.

Pierwsze próby dostosowania szkolnictwa do indywidualnych potrzeb i właściwości dzieci podjęli w Niemczech A. Sickinger, tworząc system manheimski, w Belgji O. Decroly. Zasadę selekcji uczniów według uzdolnień i indywidualizacji szkolnictwa prof. Nawroczyński nazywa zagadnieniem doboru pedagogicznego.

*Kierunki naukowe i filozoficzne w pedagogice współczesnej.*

Oddawna już pedagogika dążyła do oparcia się na gruncie naukowym. Pedagogowie wieku XVII i XVIII z całą świadomością do tego zmierzali. Z największym wysiłkiem zmierzał do tego Pestalozzi, lecz celu tego nie osiągnął. Dopiero Herbartyści w wieku XIX zaczęli twierdzić, że stworzyli system pedagogiki naukowej, ponieważ oparli pedagogikę na psychologii i etyce. Po raz drugi uznaną została za naukową pedagogika eksperymentalna pod koniec wieku XIX. W obu wypadkach były odmienne kryteria naukowości. Te kryteria naukowości uległy całkowitej zmianie na początku wieku XX. Rozszerzenie kryterjów nastąpiło dwoma wielkimi etapami.

Pierwszym z nich było przyswojenie sobie przez czołowych pedagogów, zwłaszcza w Niemczech, tych przemian, które pod wpływem W. Diltheya, W. Windelbanda i H. Rickerta, na przełomie XIX i XX wieku nastąpiły w poglądach na przedmiot i metodę nauk humanistycznych. Jeżeli w drugiej połowie wieku XIX przeważała tendencja do podporządkowania poglądu na życie poglądowi na świat, ugruntowanemu na naukach ścisłych, to w wieku XX otworzyły się ludziom oczy na odrębność zjawiska historycznego i wogóle zjawisk świata humanistycznego na potrzebę wypracowania osobnych metod badania tych zjawisk. Nastąpiła przebudowa podstaw nauk humanistycznych.

Drugi krok polegał na nawrocie do filozofii. Bliskie trzymanie się faktów, wyrzekanie się syntezy przestały być kryteriami naukowości. Myśl ludzka oderwała się od empirii i poczęła wzbijać się ku śmiałym hipotezom, ku szerokim uogólnieniom. Nastąpił renesans filozofowania. Świat wartości zaczęto przeciwstawiać światu faktów.

*Pedagogika eksperymentalna, humanistyczna i filozoficzna.* W związku ze zmianą poglądu na podstawę nauk humanistycznych, różne poglądy na świat wiele straciły ze swej żywotności. Pedagogika Herbarta z początku wieku XIX miała charakter filozoficzny i spekulatywny. Pedagogika z końca XIX wieku odrzucała wszelką pedagogikę filozoficzną, uznając tylko badania oparte na obserwacji i eksperymencie. Tymczasem pedagogika powstająca pod wpływem nowego humanizmu, nie odrzucając przyrodniczo zorientowanej pedagogiki chce ją uzupełniać.

W podobny sposób pedagogika filozoficzna nawiązuje zarówno do pedagogiki eksperymentalnej, jak do humanistycznej, czerpiąc z obu i uzupełniając obie. Są i odstępstwa od tego n. p. Gentile, uprawiając pedagogikę filozoficzną w duchu idealizmu heglowskiego, pogardliwie traktuje wszelki empiryzm w pedagogice. Z drugiej strony Kretzschmar ogłosił rozprawę p. t. „Koniec pedagogiki filozoficznej".

*Pedagogika czysta i normatywna.* W obecnej dobie istnieje dążenie do stworzenia pedagogiki czystej, badającej fakty pedagogiczne bez zakładania jakichkolwiek celów, poza celem poznawczym. Prof. Mysłakowski proponował zastąpić pojęcie celu wychowawczego przez pojęcie funkcji socjalnej wychowania. W Niemczech pracuje nad tem E. Krieck, u nas Florian Znaniecki. Kierunek ten twierdzi, że tylko pedagogika obywająca się bez pojęcia celu jest naukową. Zdaniem prof. Nawroczyńskiego pedagogika czysta jest cennym uzupełnieniem tych dyscyplin pedagogicznych, które przymują pewne cele, mają charakter nauk normatywnych i stosowanych.

*Psychologizm i socjologizm pedagogiczny.* Psychologizm pedagogiczny sprowadza fakty pedagogiczne do procesów pedagogicznych, socjologizm — do socjologicznych. Obydwa te prądy mogą nie przekraczać granic czystej nauki o wychowaniu. O ile przekraczają te granice, wchodzą w najrozmaitsze kombinacje z prądami omówionemi. Socjologizm pedagogiczny najczęściej łączy się wówczas z pedagogiką socjalną, zabarwia on również niektóre kierunki szkoły pracy i szkoły jednolitej. Bez porównania większa jest liczba związków, w które wchodzi psychologizm pedagogiczny. Nie ma prawie prądu pedagogicznego, z którym on nie mógłby się wiązać. Wiele prądów wyrosło z dyscyplin psychologicznych lub doznało od nich wielkiego poparcia. Tak np. indywidualizm pedagogiczny został podsycony przez psychologję indywidualną, personalizm pedagogiczny przez psychologję strukturalną. Pedagogika socjalna wiele zawdzięcza psychologji etnicznej i psychologji jednostkowej. Pedagogika kultury wyrosła w ścisłym związku z psychologją humanistyczną. W podobny sposób przenosiły się najrozmaitsze prądy do pedagogiki i innych nauk pomocniczych.

*Pedagogika a filozofia.* Ogromny wpływ na pedagogikę wywierała filozofia, wpływ ten był widoczny nawet i wówczas, kie-

dy pedagogika odżegnywała się od filozofii i dążyła do tego, aby się stać wyemancypowaną nauką. Dążąc do oparcia się na faktach, oglądanych oczami przyrodnika, pedagogika przeciwstawiła się filozofii idealistycznej, ale hołdowała filozofii empirystycznej.

Przy końcu wieku XIX na początku XX pod wpływem filozofii Dilheya, Rickerta i Windelbanda dokonał się proces humanizacji pedagogiki. Nie tracąc nawiązanego w drugiej połowie XIX wieku związku z naukami przyrodniczymi, odzyskała pedagogika w całej pełni swe nastawienie na człowieka i kulturę. Na tym tle dopiero zaznaczają się wpływy filozoficzne, działające w takim, czy innym kierunku. Tak więc filozofia Nietschego podsyciła prądy indywidualistyczne w pedagogice. Personalizm pedagogiczny Williama Sterna dał szersze podłoże pedagogice osobowości. Paweł Natorp i Paweł Barth wywarli wpływ na pedagogikę socjalną. Henryk Bergson ukształtował poglądy niektórych przedstawicieli szkoły pracy.

*Zakończenie.* W zakończeniu prof. Nawroczyński podaje linie rozwojowe najważniejszych prądów w pedagogice współczesnej.

1) *Humanizacja pedagogiki.* Pedagogika w ciągu wieku XX otrząsa się z pod wpływów filozofjii empirystycznej i zaczyna czerpać z zabarwionych humanizmem kierunków filozoficznych nowy pogląd na życie i zagadnienia epistemologiczne.

2) *Od analizy do syntezy.* Po okresie drobiazgowych przyczynków o charakterze wybitnie analitycznym zaczyna się coraz śmielsze dążenie do syntezy.

3) *Od intelektualizmu do antiintelektualizmu.* Podtrzymywanemu w szkołach do końca wieku XIX przez Herbartystów i pozytywistów intelektualizmowi zwolennicy wychowania przez sztukę przeciwstawili kulturę uczuć i fantazji, pedagogowie osobowości intuicję i natchnienie nauczyciela, pedagogowie wspólnoty — atmosferę moralną zżytej grupy społecznej, zwolennicy szkoły pracy — aktywną postawę ucznia i zbliżenie szkoły do życia praktycznego.

4) *Od jaskrawych kontrastów do łagodniejszych przeciwieństw.* Głównymi kontrastami w dobie obecnej są: indywidualizm — socjalizm, empiryzm — idealizm. Z pierwszym z tych przeciwieństw spotkaliśmy się w poglądach na cele wychowa-

nia, drugi występuje wyraźnie w metafizycznych i epistemologicznych założeniach wszystkich prądów pedagogicznych.

Ścieranie się tych poglądów w ostatnich czasach przyniosło wiele korzyści pedagogice, bowiem przyczyniło się do pogłębienia się i rozszerzenia poglądów. Zwalczające się obozy dużo nawzajem od siebie nauczyły się. Przeciwieństwa między krańcowymi prądami bardzo się złagodziły. Aczkolwiek pedagogika nie wyszła jeszcze całkowicie z zamętu, to jednak widocznem już jest, że kierunki zmierzające do syntezy zyskują na sile.

---

*L. K. Szankowski* — Stanisławów.

## REALIZACJA PROGRAMU TECHNIKI I ORGANIZACJI W SZKOLE ZAWODOWEJ.

(dok.)

**4. Rozkład materiału naukowego.**

Program organizacji i techniki handlu dla klasy II obejmuje następujące działy:

| | | |
|---|---|---|
| VIII. | Kształtowanie się ceny sprzedaży | 12 godzin |
| IX. | Sprzedaż detaliczna z podrozdziałami: | |
| | 1. Uwagi o klientach | 8 godzin |
| | 2. Reklama detalisty | 14 — 16 godzin |
| | 3. Sprzedawca sklepowy | 6 godzin |
| | 4. Przebieg sprzedaży w sklepie | |
| | 5. Szczególne trudności przy sprzedaży | 34 godzin |
| | 6. Zapłata, pieniądz, banki | 32 godzin |
| X. | Składy sprzedażowe | |
| XI. | Domy towarowe | |
| XII. | Przedsiębiorstwa wielosklepowe | |
| XIII. | Przedsiębiorstwa wysyłkowe, | |
| | ostatnie działy X — XIII | 22 godzin |
| | | Razem 130 godzin |

---

[25]) Op. cit. str. 556.
[26]) Op. cit. str. 557.

Zmniejszając o 25% ilość godzin, otrzymaliśmy następujące liczby godzin na przerobienie poszczególnych działów:

| | | |
|---|---|---|
| VIII. | Kształtowanie się ceny sprzedaży | 9 godzin |
| IX. | Sprzedaż detaliczna z podrozdziałami: | |
| | 1. Uwagi o klientach | 6 godzin |
| | 2. Reklama detalisty | 12 godzin |
| | 3. Sprzedawca sklepowy | 4 godzin |
| | 4. Przebieg sprzedaży | |
| | 5. Szczególne trudności przy sprzedaży | 25 godzin |
| | 6. Zapłata, pieniądz, banki | 24 godzin |
| Działy X — XIII. | | 15 godzin |
| | Razem | 95 godzin |

W rzeczywistości odbyło się według dziennika lekcyjnego 94 lekcyj, w tym 36 w I półroczu a 58 w II. Nieco lepiej przedstawia się stan lekcyj w klasie kol. Stanoszka, w której odbyto 102 lekcje organizacji i techniki handlu. Jest to zdaje się maximum, jakie można odbyć przy 3 godzinach tygodniowo. Przy 4 godzinach tygodniowo w I półroczu będzie można odbyć 52 godziny, w II ew. 78. W związku z podziałem roku szkolnego na dwa nierówne półrocza celowy rozkład materiału jest bardzo trudny. Sprawa komplikuje sią jeszcze przez przewidzianą na r. szk. 1936/37 organizację roku szkolnego. Otóż w myśl tej organizacji klasa będzie dzielona w pierwszem półroczu na 2 grupy w 2 godzinach, a w II półroczu tego podziału nie będzie. Wynika z powyższego, że w II półroczu najważniejsze ćwiczenia z przebiegu sprzedaży nie będą odbywały się w grupach, tylko w całych klasach. Dotyczy to również korespondencji z działu: „Zapłata, pieniądz, banki". Nie można liczyć na to, że stan klas w II półroczu spadnie niżej 30-tki., a tymczasem materiał naukowy I półrocza podziału na grupy właściwie nie wymaga. W istniejącym stanie rzeczy materiał trzeba będzie rozłożyć w ten sposób, ażeby w I półroczu wyczerpać wszystkie ważniejsze ćwiczenia „manualne" z działu sprzedaży. Korespondencję będzie można już od biedy ćwiczyć w całych klasach. W ubiegłym roku szkolnym oczywiście klas na grupy nie dzieliliśmy. Podziału takiego nie przewiduje program szkoły handlowej, a poza tym klasy nie były zbyt liczne (24 i 38 młodzieży), tak że ćwicze-

nia można było przerobić bez zbytnich trudności w całych klasach.

5. **Ujęcie poszczególnych działów programu.**

Dział VIII, Kształtowanie się ceny sprzedaży — obejmuje:

a) wyjaśnienie istoty ceny sprzedaży towarów i sposobu jej powstawania (kalkulacja);
b) wyjaśnienie istoty t. zw. ceny rynkowej i zależności jej od podaży, popytu, konkurencji, i wpływu, jaki na nią wywierają wytwórca, porozumienia detalistów i władze administracyjne;
c) technikę notowania zniżek i zwyżek cen oraz zestawiania cenników sklepowych.

W wyniku nauczania powinniśmy doprowadzić młodzież nie tylko do poznania elementów składowych ceny sprzedaży detalicznej, lecz, co bardzo ważne, do praktycznej orientacji w cenach detalicznych niektórych ważniejszych artykułów i ich zmianach na terenie miejscowości szkoły.

Dziennik lekcyjny wykazuje, że w celu osiągnięcia wyników nauczania odbyto ogółem 10 lekcyj, których tematy były następujące:

1. Dyskusja wstępna, mająca na celu wyjaśnienie istoty ceny i takich pojęć, jak cena zakupu — sprzedaży, ceny stałe — zmienne, ceny reklamowe, fabryczne, ramszowe, okazyjne. Cena loco i franco.
2. Dyskusja na podstawie lektury. Sposób powstawania cen. Potrzeba kalkulacji. Koszty handlowe. Zadanie 1 badania środowiskowego.
3. i 4. Ćwiczenia w pracowni, mające na celu zilustrowanie powstawania cen w handlu detalicznym na podstawie faktur oraz wyników 1. badania.
5. Wycieczka na miejscową targowicę.
6. Dyskusja na podstawie sprawozdań z wycieczki. Ustalenie pojęcia ceny rynkowej oraz popytu i podaży. Zadanie 2. badania.
7. Dyskusja o nieuczciwej konkurencji na podstawie lektury czasopism i ustawy.
8. Dyskusja o innych wpływach, jakim ulega cena sprzedaży ( na podstawie lektury).

9. Ćwiczenia w pracowni. Pierwsze notowania cen.
10. Ćwiczenia w pracowni. Wycenianie towarów oraz zestawienie cenników sklepowych. (W przyszłym roku szkolnym na te ćwiczenia przeznaczyć trzeba jeszcze 3 godziny).

Zagadnienie cen jest zagadnieniem niesłychanie skomplikowanym, to też, chcąc młodzicż wprowadzić w to zagadnienie, musimy postępować nadzwyczaj ostrożnie, wychodząc od pojęć łatwych i znanych i przechodząc stopniowo do coraz trudniejszych. Drogą heurezy ustalamy znaczenie takich pojęć jak cena zakupu i cena sprzedaży, ceny stałe i zmienne, ceny reklamowe, fabryczne, ramszowe, okazyjne, ceny loco i franco. W związku z wyjaśnieniem sposobu powstawania ceny musimy określić z całym naciskiem, że nowoczesny kupiec musi obecnie, bardziej niż kiedykolwiek, liczyć. Musi liczyć, ile go kosztował towar, ile kosztował transport, sprowadzenie towarów, ubezpieczenie; ile wart jest kapitał ulokowany w towarze, ile kosztuje utrzymanie sklepu na jednostkę towaru, ile oświetlenie, opał, personel, podatki, świadczenia, ile powinien uwzględnić w rachunku za ryzyko, jakie na siebie bierze. Na tych elementach zbuduje kupiec koszt własny towaru i stąd wyprowadzi cenę sprzedaży. Niedopuszczalne są dziś metody dotychczasowej kalkulacji „na oko" lub „aby niżej od konkurenta". Znany prymitywizm naszego handlu detalicznego pozwala już zgóry przypuszczać, że kalkulacja naszego handlu jest za niska, że nie uwzględnia się całego szeregu elementów ceny i że dlatego nie może się powiązać końca z końcem.

Kalkulację należy przeprowadzać pisemnie. Nie jest jednak naszym zadaniem uczyć na lekcjach handlu arytmetyki handlowej. Lekcjami naszymi przygotowujemy tylko grunt pod lekcje arytmetyki handlowej, na których w niedługim czasie zagadnienie kalkulacji będzie przedmiotem rozważań ze strony rachunkowej. My zwracamy uwagę na rzeczy istotne z punktu widzenia organizacji. A więc dobrze byłoby, gdyby kupiec przeznaczył na każdy wyceniany artykuł jedną stronę w zeszycie i wyszczególniał tam wszystkie elementy kosztów własnych. Dobrze byłoby, gdyby młodzież nasza nauczyła się tego sposobu. I dlatego przeprowadzamy z młodzieżą ćwiczenia w kalkulowaniu ceny sprzedaży kilku zasadniczych towarów z różnych branż,

na podstawie faktur, które przyniesie z sobą młodzież. Chociaż pracownie szkolne powinny być dobrze zaopatrzone we wszelkie pomoce naukowe, niemniej przeto pomoc zdobyta przez ucznia i przyniesiona przez niego do szkoły posiada szczególną wartość. Pomoc taka zostanie przez ucznia przestudiowana do najdrobniejszych szczegółów, czego nie można powiedzieć o pomocy dostarczonej uczniowi przez szkołę. Należy więc zmuszać uczniów do kompletowania własnych pomocy naukowych, jak w tym dziale n. p. faktury, cenniki i t. p. a za jej gorliwość w tym wypadku odpowiednio wynagradzać (punkty). Otóż na podstawie tych faktur przeprowadzamy z młodzieżą kalkulację, przeznaczając na każdy wyceniany artykuł jedną stronę w zeszycie. Przy tej sposobności można młodzież nauczyć wystawiania faktur. W związku z potrzebnemi do nauki organizacji i techniki handlu formularzami nasuwa się uwaga, że lepiej jest, gdy młodzież złoży pewną kwotę na potrzebne formularze z początkiem roku ( w klasie II wystrczy zł. 3), stwarzając w ten sposób fundusz, przy pomocy którego zakupuje się potrzebną ilość formularzy, które następnie w miarę potrzeby rozdaje się młodzieży. W ten sposób nie może zdarzyć się wypadek, że młodzież z tych lub innych powodów nie posiada na lekcji potrzebnego materiału.

Zagadnienie kosztów handlowych w kalkulacji nastręcza nam możliwość zorganizowania pierwszego badania środowiskowego młodzieży. Drogą wywiadów w sklepach powinna ona ustalić na odpowiednich schematach (p. Tyg. Handl. 9)/36, str. 222) wysokość kosztów handlowych w sklepach różnych branż. Wyniki badań mogą być tematem bardzo ciekawej dyskusji o wysokości kosztów handlowych w różnych sklepach. Dlaczego w tym a w tym sklepie koszty handlowe są procentowo do obrotu wyższe, a w innym mniejsze? Może lokal jest zbyt kosztowny? Może sklep ten prowadzi artykuły, które nie idą? Może sklep ten w zakupach swych nie dociera do bezpośredniego źródła? Może obsługa w tym sklepie nie jest właściwa i dlatego obroty nie są duże? Może położenie sklepu nie jest dogodne? Te i tym podobne pytania rzucają właściwe światło na zagadnienie kosztów handlowych w kalkulacji. Rozważania te jednak trzeba ograniczać do materiału, potrzebnego do zrozumienia istoty ceny sprzedaży! Zagadnienie kosztów handlowych, o-

brotu i rentowności sklepu będzie szczegółowo uwzględnione w programie klasy III.

Na podstawie materiału, uzyskanego przez przeprowadzenie ćwiczeń i badań wyznaczamy młodzieży, że niema w handlu jednolitej szablonowej kalkulacji i że ceny przedaży kształtują się różnorodnie, zależnie od rodzaju towaru. Jest zupełnie jasne, że inaczej wypadnie kalkulacja w sklepie, który co trzy tygodnie odnawia swe zapasy, inaczej zaś w sklepie, który zapasy swe odnawia co dwa lata. Marża zarobku przy wzmożonych obrotach może być mniejsza, gdyż mniej kosztuje oprocentowanie kapitału i mniejsze są koszty handlowe, przypadające na poszczególny artykuł. Kalkulacja może polegać również na tem, że obniżenie ceny jednego artykułu stanowi atrakcję dla klientów, którzy, decydując się na wejście do sklepu dla kupna tego artykułu, kupują również inny, na którym zarobek kupca jest już skalkulowany normalnie, a często nawet specjalnie podwyższony. Poza tym o cenie decyduje rzadkość towaru, duży na nią wpływ ma moda, z reguły jednak decyduje popyt. Cenę prawidłową i rzeczywistą może wyznaczyć jedynie rynek. Kupiec bez względu na kalkulację musi z konieczności cenę detaliczną obniżyć do takiego poziomu, jaki zostanie określony prawem popytu oraz wolną konkurencją.

Roztrząsając zagadnienia „ekonomiczne", t. j. pojęcie ceny rynkowej, istotę t. zw. prawa popytu i podaży i t. p., unikać należy teoretycznych wywodów naukowych, niedostępnych młodzieży w tym wieku. Punktem wyjścia tych rozważań może być n. p. wycieczka na targowicę miejscową, na której można zaobserwować popyt i podaż. Same zagadnienia dobrze jest przedstawić na tablicy. Niemieckie podręczniki organizacji i techniki handlu podają dużo takich rysunków, w niektórych wypadkach bardzo pomysłowych. Na tle tych elementów, od których zależy kształtowanie się ceny, wspomnieć należy o wolnej konkurencji, która jest dźwignią handlu. Tam, gdzie do jednego i tego samego celu dąży więcej niż jedna jednostka, powstaje współzawodnictwo. Współzawodnictwo to jest motorem postępu w dziedzinie wolnego handlu. Jeśli mówimy o zwalczaniu konkurencji, to zdać sobie musimy sprawę, że chodzi jedynie i wyłącznie o zwalczanie konkurencji nieuczciwej; konkurencji uczciwej zwalczać nie możemy, gdyż byłoby to już z naszej strony nieuczciwą konkurencją. Z konkurentem uczciwym możemy

tylko uczciwie współzawodniczyć. W związku z wywodami o nieuczciwej konkurencji dobrze byłoby, gdyby młodzież zaznajomiła się z tekstem ustawy o nieuczciwej konkurencji. Dobrze byłoby również, gdyby nauczyciel zwrócił uwagę na potrzebę nowelizacji tej ustawy i podał jej przyczyny (brak definicji szkody, brak przykładowego wyliczenia przestępstw i t. p.).

Z kolei wspomnieć trzeba o czynnikach, zmierzających do uporządkowania rynku. Będą to wpływy wywierane na ceny sprzedaży detalicznej przez wytwórcę, przez porozumienie detalistów i przez władze administracyjne. Młodzież poznaje istotę cen monopolowych i skartelizowanych. Należy również wspomnieć o cenach eksportowych, gdyż zagadnienie to szczególnie młodzież interesuje. Wyrażenie: ceny eksportowe — stało się synonimem ceny specjalnie niskiej (n. p. cukier). Z kolei omawiamy porozumienia detalistów w celu wolnego zakupu. U nas szerokie widoki rozwoju mają spółdzielnie kupieckie zbiorowych zakupów. Państwowa Rada Spółdzielcza zgłosiła się ostatnio wydawać zaświadczenia o celowości takich spółdzielni. Istniejąca od szeregu lat spółdzielnia takiego typu w Żyrardowie (Spółdzielnia przemysłowo-handlowa) rozwija się bardzo pomyślnie. Należy również wspomnieć o zagranicznych próbach takiego rodzaju, jak „Usego" w Szwajcarji, „Edeka" w Niemczech i t. p.

Musi się poruszyć i odpowiednio naświetlić objawy, jakich byliśmy świadkami przy okazji przeprowadzania t. zw. „akcji obniżki cen" w grudniu ub. roku. Objawy te były wymownym dowodem, iż w społeczeństwie naszym bardzo dalecy jesteśmy do zrozumienia roli handlu. „Strajk konsumentów", który wtedy nastąpił, jest dowodem, że klienci zaczęli przypuszczać, że zniżanie cen potrwa długo i że wskutek tego wogóle nie opłaci się kupować, że lepiej zaczekać jeszcze tydzień lub miesiąc. Ponadto okazało się, że sprawa zrozumienia najprymitywniejszych zagadnień kalkulacji kupieckiej przedstawia się w społeczeństwie naszym źle i że wręcz błędnie ujmuje się sprawę cen, a zysk kupca, który oznacza poprostu wynagrodzenie za pracę i ryzyko, budzi w naszym nieskomercjalizowanym społeczeństwie poważne wątpliwości.

Zagadnienie cen jest wogóle sprawą, która nie da się rozciąć mieczem! Świadczy o tym historja t. zw. „cen maksymalnych" z okresu wojny światowej. Ciekawym i pouczającym przy-

kładem może służyć tutaj porównanie paradoksu w kształtowaniu się cen mleka i pieczywa. Gdy na ceny pieczywa wywiera się nacisk w kierunku obniżki tych cen w interesie konsumenta, to ceny te mają stale tendencję zwyżkową. I przeciwnie na ceny mleka wywiera się nacisk w kierunku ich podwyżki w interesie producenta, a ceny te kształtują się zawsze zniżkowo. Wogóle kupowanie i sprzedawanie wymaga spokoju! Atmosfera pewności, że się niczem nie ryzykuje, gdy się kupi dzisiaj, a nie jutro, jest warunkiem rozwoju wymiany.

I jeszcze jedno mysimy wytłumaczyć młodzieży. Dobrze byłoby zaprzestać operowania hasłem „ceny zniżone"! Cena amatorska jest dowodem, że niska cena wogóle nie odgrywa takiej roli, jaką jej niekiedy przypisują. Klienci naogół wiedzą bardzo niewiele o prawdziwej wartości tego co kupują. Często z ochotą płacą wysokie ceny za to, co ma wewnętrzną wartość bardzo małą i odwrotnie. Nawet obecnie, nie klient stawia cenę na pierwszym planie, stawia ją kupiec. A cena wogóle jest tylko kryterium dodatkowym. To tylko w okresie kryzysu cenie oddaje się zbyt wielką cześć. W okresach normalnych — a przecież okres ten musi chyba kiedyś nastąpić — zwraca się uwagę nie na c e n ę, lecz na g a t u n e k towaru!

Rozważania te są wprowadzeniem do obserwacji detalicznych cen rynkowych, której początek przewiduje program na klasę drugą i którą zaleca kontynuować przez cały rok, zbierając obok cen — wiadomości o przyczynach ich zmiany. Wiadomości te powinny być przynajmniej raz na dwa miesiące tematem dyskusji w klasie, a tego rodzaju obserwacja cen winna dać uczniom sposobność do zaznajomienia się z dynamiką rynku, sezonem i konjunkturą. Ponieważ miasto Stanisławów jest ośrodkiem regjonu rolniczego, musiałem zwrócić szczególną uwagę na ceny żywca i produktów rolnych. Punktem wyjścia obserwacji była wycieczka na miejską targowicę. Poszczególne zespoły pracy notowały ceny na targowicy przez cały rok. Drogą korespondencji ustaliliśmy (trzykrotnie 1/1 15/1 i 14/4) ceny produktów rolnych i żywca w szerszym regjonie szkoły, t. j. w 12 większych miastach Małopolski Wschodniej. Materiał cyfrowy uzyskany tą drogą był tematem bardzo cickawej i pouczającej dyskusji o wahaniach cen rolniczych w regjonie szkoły oraz o handlu artykułami rolniczymi. Różnice cen zaobserwowane przez młodzież musiały w niej wywołać pożądaną reakcję

uczuciową i myślową. Otrzymaliśmy notowania „targowicowe" z następujących miejscowości: Brody, Czortków, Drohobycz, Jarosław, Kołomyja, Lwów, Rzeszów, Sambor, Sokal, Stryj i Tarnopol drogą korespondencji nauczyciela i młodzieży z krewnymi i znajomymi w tych miejscowościach. Czy nie byłoby jednak wskazane, ażeby notowania cen z targów wymieniały między sobą poszczególne szkoły handlowe, znajdujące się w tych miastach? Materiał zebrany tą drogą miałby wszelkie cechy pewności i autentyczności.

W związku z obserwacją cen poszczególne zespoły pracy odnotowują co tydzień miejscowe ceny detaliczne. Notowanie następuje w zeszytach, a nadto prowadzi się bieżąco t. zw. krzywą cen na wykresie, wywieszanym na wahadle w pracowni. Badania te powinny doprowadzić do praktycznej orientacji młodzieży w cenach detalicznych i przyczynach ich zmian. Ideałem byłoby, gdyby młodzież wiedziała nie tylko, ile kosztuje kg cukru,madapolamu, garnek emaliowany lub t węgla, lecz ile towary te powinny kosztować. Byłoby więc wskazane, ażeby młodzież badała równocześnie rozpiętość cen, porównując ceny sprzedaży z cenami zakupu w cennikach lub ofertach. Okazuje się również potrzeba sporządzania kartoteki towarowej, która powinna znajdować się w pracowni kupieckiej i towaroznawczej. Z punktu widzenia potrzeb nauki organizacji i techniki handlu kartoteka taka winna zawierać następujące wiadomości: a) nazwę artykułu, b) źródła zakupu, c) ceny zakupu w/g cenników i ofert, d) koszty nabycia i sprowadzenia, e) cenę sprzedaży, zanotowaną we własnej miejscowości, f) argumenty sprzedażowe, g) uwagi, zmiany i inne wiadomości.

Ostatnie lekcje tego działu poświęcone są wydawaniu towarów i zestawianiu czynników sklepowych. W tym celu organizuje się ćwiczenia w pracowni. Towar, znajdujący się w poszczególnych elementach pracowni powinien być wyceniony i na tej podstawie powinny być sporządzane cenniki sklepowe. Niestety obecnie jeszcze cenniki układane są w sposób szablonowy i zapomina się o tym, że cenniki również powinny „sprzedawać". Można więc n. p. zmienić układ cennika w ten sposób, że zamiast wyliczenia towarów i cen, można podzielić towary na grupy, n. p. Co mogę zaofiarować za cenę 50 gr, 75 gr, 1 zł i t. p. (p. artykuł pod tyt. „Die Händlerkataloge müssen besser werden!" w „Verkaufspraxis", numer 12/IX, 1934, str. 721). Wspomnieć

należy przy tej okazji o t. zw. „wymowie cen”. Doświadczenia wykazały, że n. p. cena zł 5,95 bardziej podoba się klienteli niż cena 5.50. Pierwsza cena wywołuje wrażenie, że chodzi tutaj o kupno okazyjne, druga natomiast wzbudza często podejrzenie, że pierwotna cena tego towaru wynosiła zł 5, — a następnie podwyższono ją o 10%. Tem należy tłumaczyć tak często spotykane ceny, jak zł 16.95, zł 8.98 i t. p. Zaobseserwowano również, że złożone i trudniejsze liczby są bardziej zachęcające od równych i łatwych do zapamiętania. Wskazane jest również sprzedawanie artykułów po 3, 6 i 12 sztuk, korzystniejszem wydaje się bowiem kupno 3 sztuk jakiegoś towaru za 87 groszy, niż jednej za 29 . Należy podać wreszcie sposoby oznaczania cen na towarach. Zasadniczo zwalczamy wszelką „czarną magię” naszego handlu i propagujemy tym samym jawne oznaczenie cen, ze względu na duże jeszcze rozpowszechnienie w handlu.

Stale i przy każdej sposobności podkreślamy, że ceny w sklepie powinny być rzeczywiście s t a ł e. Wywieszka: „Ceny stałe”, to jeszcze nie wszystko. Trzeba konsekwentnie tej zasady przestrzegać! Niestety na prowincji mamy jeszcze bardzo często do czynienia ze „sklepami-kramikami”, „gdzie zaczyna się cenę od 5 zł. a kończy się na złotówce”. Atmosferę sprzyjającą rozwojowi takich sklepów należy ustawicznie zwalczać, wykazując młodzieży dobitnie rachunek strat i zysków takiego postępowania. Ze względu na fakt, że młodzież nasza jest już, względnie będzie klientem istniejących sklepów, skuteczna działalność nasza w tym kierunku będzie miała doniosłe znaczenie!

**Literatura.**

Wydaje mi się, że nie ma w Polsce nauczyciela organizacji i techniki handlu, który miałby za sobą teoretyczne naukowe studia ze swego przedmiotu! Wykłady nauki o handlu i wekslu z różnych naszych uczelni wyższych nie mają wcale charakteru naukowego. Nie odpowiadają one zupełnie potrzebom naszego przedmiotu. Podczas gdy za granicą (Niemcy, Ameryka) handel wogóle, a detaliczny w szczególności, jest przedmiotem rozległych badań n a u k o w y c h. W Polsce ludzie zastanawiają się, czy wogóle tę dziedzinę można podciągnąć do kryterium naukowości. Brak studiów teoretyczno-naukowych z przedmiotu, który się w szkole średniej naucza, musi wzbudzić u nauczycie-

la poważne refleksje. Nawet najlepsza praktyka nie może wypełnić tej luki. Nie może być nauczycielem organizacji i techniki handlu osobnik, posiadający dobrą praktykę sklepową, ale nie posiadający podstaw teoretyczno-naukowych swej wiedzy. Dlatego też nauczyciel organizacji i techniki handlu, chcąc spełniać należycie swe obowiązki, musi intensywnie dokształcać się przez studia literatury fachowej swego przedmiotu.

Literatura polska z dziedziny organizacji i techniki handlu przedstawia się niestety bardzo skromnie. Poważnie natomiast przedstawia się literatura niemiecka i angielska. Na szczęście języki te znane są większości naszych komercjalistów. Fakt ten umożliwi studia tej literatury. Na zakończenie więc chciałbym zwrócić uwagę czytelnika na kilka dzieł tej literatury, które mogą być nauczycielowi pomocne w nabywaniu teoretyczno-naukowej wiedzy z dziedziny swego przedmiotu.

Jeśli idzie o organizację i technikę handlu detalicznego (dział I — XIV naszego programu), to nie powinno być szkoły, a nawet nauczyciela, któryby nie posiadał doskonałego dzieła zbiorowego w języku niemieckim: „Handbuch des Einzelhandels", wydanego pod redakcję znanego badacza Dr. Rudolfa Seyfferta przez Poeschel Verlag w Stuttgart (80 zł). W dziele tym znajduje nauczyciel teoretyczno-naukowe uzasadnienie całości nauki o handlu detalicznym. Jeśli ktoś ma jednak zacięcie do głębszych studiów, to bardzo obszerne ujęcie przedmiotu znajdzie w „Grundriss der Betriebswirtschaftslehre" )Mahlberg, Schmalenbach, Schmidt, Walb), który w 16 (!) tomach ujmuje całość organizacji handlu, poświęcając tom XI organizacji handlu detalicznego (wyd. G. A. Gloeckner, Leipzig), lub w 5 tomach „Betriebswirtschaftlehre" znanego badacza Nicklischa) wyd. Poeschel, Stuttgart, całość około 12 zł).Obszerne ujęcie zagadnień, objętych działem VIII programu, zawiera 2-tomowe dzieło Kosiola, „Kalkulation u. Kostengestaltung im Warenhandel" (Poeschel, Stuttgart, około 38 zł) lub Vogta „Absatzprobleme" (2 tomy, Verlag f. Wirtschaft u. Verkehr, Stuttgart, około 24 zł) Dzieło to zawiera bardzo dużo ciekawego materiału, łączącego się z programem II klasy gimnazjum kupieckiego. Bardzo ciekawe omówienie zagadnienia cen zawiera rozdział „Die Preisfragen" na str. 249 — 309. Poza tymi obszernymi dziełami nauczyciel powinien posiadać również dobre podręczniki niemieckie, które umożliwiłyby mu bezpośrednio przed lekcją jej

przygotowanie. Spośród licznych dzieł tego rodzaju dwa najlepiej nadają się do osiągnięcia wspomnianego celu. Są to: Eckardt-von der Aa, „Betriebswirstchaftlehre” (wyd. B. G. Teubner, Lipsk, około 8 zł) i Findeisen-Grossman, „Grundriss der Handelswissenschaft” (19 wydanie z r. 1936, Max Gehlen Verlag, Berlin, około 7 zł). Z niemieckich czasopism w bibliotece każdej szkoły winny znaleźć się: szwajcarskie czasopismo „Organisator” (Zürich, kwartalnie 10 zł), „Verkaufspraxis” (Stuttgart, kwart. 12 zł) i ew. „Betriebswirtschaft” (Stuttgart lub „Zeitschrift f. Handelswissenschaftliche Forschung” (Leipzig).

Z angielskich dzieł chciałbym zwrócić przede wszystkim uwagę na liczne i niedrogie dzieła Herberta N. Cassona. (Niemieckie tłumaczenia sprzedaje Organisator Verlag Zürich). Najlepsze dzieła Cassona. to „How tc Make a Shop Pay”, Up-to-Date Salesmanship”, „Better Salesmanship, „Better Buying”, „The Six Laws Of Bussines Success”, „How to Maintain Prices”. „Modern Business Methods”, More Net Profit”, i w. inn. W związku z zagadnieniem cen i kosztów chciałbym zwrócić uwagę na inną dobrą i niedrogą książkę: jest to Smitha „Selling Costs and Records”, kosztuje tylko 3/6 i zamówić można obok innych licznych dzieł u May & Curtis, LTD. Bride Lane, London E. C. 4. Z angielskich czasopism doskonałe jest czasopismo wydane przez Cassona: „The Efficiency Magazine”, które kosztuje tylko 6/ — na cały rok lub £ na całe życie! Z innych „Sales Management” (20 Bride Lane London E. C. 4) lub amerykańskie „Advertising and Selling” (56th and Chestnut Streets Philadelphia, rocznie 4, —). Jest jeszcze cały szereg innych!

Jeśli chodzi o literaturę polską, to zagadnienie cen, pomijając literaturę ekonomiczną, uzyskało przede wszystkim ocenę w licznych artykułach „Tygodnika Handlowego”. Dlatego też młodzież powinna przeczytać następujące artykuły Tygodnika Handlowego:

Olg. Langier, Ceny kryzysowe w Stanach Zj. TH 1/33, 3.

Poczta przeciw kupiectwu, artykuł wstępny, TH 2/33, 1.

„Usego”. Szwajcarska organizacja wspólnych zakupów, TH 10/33, 5.

Kazimierz Jabłowski, Gdzie są nasi konkurenci? TH 13/33, 4 4 oraz 14/33, 5.

A. Jeziorański, Nowy projekt administracyjnego regulowania cen, TH 16/33, 1.

Olg. Langier, Ceny eksportowe, 2/34, 10.

Marjan Kasiński, Koszty sprzedaży, TH 3/34, 6.

Co wiemy o cenie? Co wpływa na obniżenie ceny? W serji „Zbadajmy nasze przeds." 9/34, 3.

Nieuczciwa konkurencja, TH $1_0$/34, 1.

Jeszcze o walce konkurentów, TH 13/34, 9.

Jeszcze o cenę detaliczną cukru, TH 19/34, 1.

Koszty, TH 7/35, 129.

Kazimierz Jabłowski, Główną rzecz gatunek! TH 13/35, 266.

Stanowisko kupiectwa w sprawie cen, TH 24/35, art. wst.

Kazimierz Jabłowski, Kalkulacja i organizacja, TH 24/35, 522.

Obniżka cen detal. na artykuły spożywcze, TH „%/35, 535.

Kazimierz Jabłowski, Przeciwko psychozie, TH 1/36, 3.

Na marginesie akcji obniżki cen, TH 1/36, 10.

Kazimierz Jabłowski, O większą wydajność, TH 2/36, 2.

Zwiększenie zysku detalisty, TH 2/36, 25.

Na marginesie akcji zniżki cen, TH 3/36, 53.

Kazimierz Jabłowski, Przyspieszanie obrotów, TH 5/36, 92.

O kupieckie spółdzielnie zbiorowych zakupów, TH 6/36, 119.

Miesięczne biuletyny kosztów handlowych, TH 9/36, 222.

Lech Grabowski, Nowe drogi zwalczania nieuczciwej konkurencji, TH 11/36 art. wst.

Rozpiętość cen i koszty handlowe w branży spoż. kol. TH 12/36, art. wst.

Spółdzielnie kupieckie, TH 14/36, 351.

Z innych polskich czasopism wymienić należy „Przegląd Organizacji" w gimnazjum kupieckim konieczny (dział „Sprzedaż" mieści liczne artykuły Marjana Kasińskiego, obszerne ujęcie sprawy kosztów (osobny dział), „Reklama", „Kupiec-Świat Kupiecki". „Głos kupiectwa" W czasopiśmie „Kupiec-Świat Kupiecki" znajdujemy następujące artykuły:

Sprawa cen artykułów monopolowych, KSK 3/35, 31.

Przestrzegamy zasady stałych cen! KSK 52/35, 624.

# Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA

## KOMUNIKATY ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

41) Wobec ustalonego terminu IX. Walnego Zjazdu Delegatów Zarz. Główny jeszcze raz przypomina o **konieczności nadsyłania sprawozdań ogólnych i finansowych** przez Zarządy Kół w terminie **do dnia 10 listopada b. r. Zaległości niewpłaconych do Z. Gł. składek** sięgają w niektórych Kołach do kwoty należnej za kilka miesięcy. Zarząd Główny prosi te Koła o **uregulowanie zaległych składek** również do dnia 10 listopada b. r.

42) Przypominamy sprawę **nadsyłania wniosków i dezyderatów Kół** przed Walnym Zjazdem Delegatów. Wnioski te winny być szczegółowo i dokładnie **umotywowane**, aby dać Zarz. Głównemu możność przedstawienia ich na Walnym Zjeździe. Termin nadsyłania umotywowanych wniosków upływa z dniem 10 listopada b. r.

43) **Kwitujemy z odbioru następujących składek:** Chorzów 79.80; Przemyśl 29.—; Warszawa 150.—.

## KOMUNIKAT KOŁA WARSZAWSKIEGO.

**Doroczne Walne Zgromadzenie Koła Warsz.** odbędzie się **dnia 25 paźdz. b. r.** o godz. 10½ w lokalu S. N. S. Z. przy ul. Żórawiej 9 m. 5. Porządek obrad obejmuje: 1) Odczytanie i przyjęcie protokółu z ostatniego Walnego Zgrom. 2) Sprawozdanie ogólne i finansowe Zarządu Koła. 3) Wybór Delegatów na IX. Walny Zjazd w Katowicach. 4) Wybory nowych władz Koła Warsz. 5) Wnioski Koła Warsz. na Walny Zjazd Delegatów. 6) Wolne wnioski dotyczące spraw zawodowych, organizacyjnych i planu pracy na okres najbliższy.

## KOMUNIKAT MIN. W. R. i O. P.

### w sprawie przyjmowania do oceny książek szkolnych dla szkół zawodowych.

Zgodnie z zarządzeniem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 17 kwietnia 1926 r. o postępowaniu w sprawach oceny książek szkolnych i pomocy naukowych dla szkół zawodowych (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 2, poz. 38) Ministerstwo podaje do wiadomości autorów i wydawców, że w roku szkolnym 1936/37 przyjmuje do oceny książki szkolne i pomoce naukowe dla tych typów szkół zawodowych nowego ustroju, których programy zostały przez Ministerstwo ustalone.

W szczególności pożądane są:

a) projekty podręczników dla I, II i III klasy gimnazjum kupieckiego, mechanicznego, elektrycznego oraz krawieckiego i bieliźniarskiego.

b) projekty podręczników dla I i II klasy szkół mechanicznych, stolarskich, krawiecko-bieliźniarskich, szkół przysposobienia kupieckiego I-go i II-go stopnia, szkół przysposobienia administracyjno-handlowego, szkół przysposobienia w gospodarstwie rodzinnem I i II stopnia, szkół przysposobienia rolniczego, szkół przysposobienia gospodyń wiejskich oraz dla I i II klasy liceum rolniczego.

Podręczniki szkolne, dostosowane do nowych programów, przeznaczone do użytku na rok szkolny 1937/38, winny być przedłożone do oceny w terminach następujących: projekty podręczników, podanych w punkcie a) do dnia 1 października 1936, projekty podręczników, podanych w punkcie b) — do dnia 1 stycznia 1937 r.

Inne książki szkolne jak: książki pomocnicze dla uczniów, książki pomocnicze dla nauczycieli oraz pomoce naukowe dla szkół zawodowych wszystkich wymienionych powyżej typów, mogą być przedkładane Ministerstwu do oceny w terminach dowolnych.

Projekt przedstawionego do oceny podręcznika winien być przedłożony w 7 egzemplarzach pisma maszynowego lub w 3 egzemplarzach pisma ręcznego, przyczem przynajmniej dwa egzemplarze należy zaopatrzyć w ilustracje, potrzebne do zrozumienia tekstu, oraz w próbki druku i papieru. Na wszystkich egzemplarzach powinien być podany tytuł książki i godło autora.

Opłata administracyjna za ocenę podręczników wynosi 4 złote od 16 stron pisma maszynowego lub ręcznego. Opłatę powyższą wpłacać należy do P. K. O. na konto Nr. 30.400, rachunek Centralnej Księgowości Ministerstwa Skarbu, na fundusz specjalny taksy administracyjnej do dyspozycji Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Dowód złożenia wyżej wymienionej opłaty winien być dołączony do podania o cenę. W podaniu tym należy wymienić imię, nazwisko, i ewentualne godło autora, tytuł książki, klasę i typ szkoły, adres zgłaszającego oraz projektowaną cenę egzemplarza w sprzedaży.

Bliższych informacyj w sprawie zgłaszania do oceny książek szkolnych i pomocy naukowych dla szkół zawodowych udziela zainteresowanym Referat Ustrojowo - Programowy Ministerstwa W. R. i O. P. (pokój Nr. 63, III p. tel. wewn. 250) drogą telefoniczną, ustną lub piśmienną.

## Szkolnictwo gospodarstwa domowego.

W r. szk. 1935/36 przy Państw. Szkole Pracy Domowej w Warszawie powstała staraniem Koła Warsz. Stow. „Służba Obywatelska" — „Poradnia Gospodarcza". Zadanie jej polega na udzielaniu zbiorowych i indywidualnych porad w zakresie zajęć domowych. Działalność Poradni obejmuje w pierwszym rzędzie rodziny uczennic, uczęszczających do Państw. Szkoły Pracy Domowej. Spełniając rolę centralnej pracowni gospodarstwa domowego dla uczennic szkół powszechnych, P. S. P. D. obsługiwała jedenaście szkół, przeszkalając w r. szk. 35/36 ogółem 1151 uczennic. Dzięki powyższemu zasięg działania Poradni był bardzo rozległy i obejmował rodziny o różnym stopniu zamożności i wymagań życiowych.

Poradnia zatrudniała jedną tylko siłę płatną, wynagradzaną z funduszów Stow. Służba Obywatelska; ponadto współpracowały bezinteresownie na jej terenie nauczycielki szkoły — członkinie Stowarzyszenia z dyrektorką Szkoły — jako kierowniczką Poradni — na czele. Ścisły kontakt z Państw. Instytutem Higieny zapewniał „Poradni" naukowy kierunek ogólny, ocenę prac, wykonywanych na jej terenie oraz możność korzystania z urządzeń Instytutu.

Najwięcej uwagi i wysiłku poświęciła Poradnia w r. ub. opracowaniu racjonalnych i tanich jadłospisów tygodniowych. W pierwszej grupie jadłospisów koszt całodziennego wyżywienia ustalono na 1 zł. od osoby w rodzinie, składającej się z 4 — 5 osób; w drugiej grupie obniżono tę kwotę do 70 gr. Jadłospisy zawierały szczegółowe proporcje produktów. Należy podkreślić, że — nie zadawalniając się teoretycznym rozwiązaniem sprawy, Poradnia wypróbowała jadłospisy w praktyce, żywiąc według nich 2 rodziny przez przeciąg tygodnia i uzyskując wyniki zadawalające.

Powyższe jadłospisy Poradnia sprzedaje w cenie 10 ewentualnie 15 groszy, t. j. za zwrotem kosztów ich powielenia. Oprócz jadłospisów wydawnictwa „Poradni" obejmują przepisy tanich, racjonalnych a mało dotychczas rozpowszechnionych potraw.

Łącznie z powyższą akcją wydawniczą Poradnia organizuje odczyty i pokazy, zapraszając na nie rodziny uczennic. W ub. r. szk. wyczerpano program następujący:

1) w grudniu 1935 r. dr. Szczygieł, referent od spraw odżywiania w Państw. Inst. Higieny wygłosił odczyt: „Wpływ odżywiania na rozwój fizyczny, zdrowie i wydajność pracy",

2) w lutym 1936 r. p. Gronkowska, nauczyc. Szkoły — „Jak przy skromnych dochodach zapewnić rodzinie zdrowie i dostateczne pożywienie", oraz

3) dr. Nadolski — „Jak uchronić dzieci od chorób zakaźnych";

4) w marcu 1936 r. p. A. Gronkowska — „O tanich rybach morskich i rzecznych", zilustrowany pokazem p. Rezmerowej przyrządzania tych ryb;

5) w maju 1936 r. pp. Kondratowa i Rezmerowa przeprowadziły pokaz przyrządzania legumin zimnych i napojów chłodzących.

Ponadto w każdy wtorek — w godz. 18 — 20, Poradnia udziela indywidualnych porad w zakresie organizacji zajęć domowych, domowej rachunkowości, racjonalnego sposobu wykonywania domowych czynności oraz doboru naczyń i narzędzi.

## Szkolnictwo dokształcające.

### SPRAWOZDANIE.

**z akcji dożywiania w P. S. D. Z. w roku szkolnym 1935/36.**

Organizacją akcji dożywiania w Publicznych Szkołach Dokształcających Zawodowych w Warszawie zajął się specjalny Komitet z przewodniczącym A. Snopczyńskim, Prezesem Izby Rzemieślniczej na czele.

W skład Komitetu wchodzili: Przedstawiciele Izby Rzemieślniczych, Inspektoratu Pracy, Kuratorium i Wydziału Oświaty i Kultury.

Głównym zadaniem Komitetu było zmobilizowanie środków pieniężnych i rozdział ich między szkoły.

Akcję dożywiania rozpoczęto dopiero w drugim półroczu szkolnym.

W okresie tym rozdzielono między Szkoły w formie zasiłków zł. 4140. Na sumę tę złożyły się w pierwszym rzędzie subwencje z Banku Polskiego zł. 2.000. — i z Wydziału Oświaty i Kultury zł. 1.500.

Na ogólną liczbę 46 Szkół Dokształcających Zawodowych dożywianie zorganizowano w 24 szkołach. Z tej liczby 18 szkół otrzymało subsydium na dożywianie, — pozostałe zaś 6 szkół zorganizowało dożywianie własnemi siłami (opieki rodzicielskie, opłaty od uczniów, imprezy).

Akcja dożywiania nie objęła zatem jeszcze 22 Szkół. W większości wypadków kierownictwa szkół tłumaczą to bądź brakiem funduszów, bądź też brakiem funduszów i trudnościami lokalowymi. Najpoważniejszym jednak powodem jest bezwzględnie brak funduszów. Inne przeszkody — jak braki odpowiednich lokali — dotyczą niewielkiej ilości Szkół i mogą być stopniowo usuwane.

W ciągu całego okresu dożywiania w roku szkolnym 1935/36 wydano 57.600 porcyj. Dożywiono 1433 uczniów i uczennic, t. zn. zaledwie 15% ogólnej liczby uczniów w Szkołach Dokształcających.

Odsetek dożywionej młodzieży w jednej szkole waha się od 10 do 50%. Jedynie szkoła Nr. 13 dożywia 100% swych uczniów.

Porcje dożywiania stanowiło przeważnie mleko i bułka, rzadziej kakao, kawa i bułka — w jednym zaś wypadku (Szkoła 9) uczniowie dostawali zupę i chleb. Koszt porcji wahał się od 10 do 25 gr. (41 Szkoła + masło) przeciętnie 13 — 15 groszy.

Przeważająca ilość młodzieży korzystała jednak z ulg lub też dożywiona była bezpłatnie.

Na ogólną liczbę 1433 dożywianej młodzieży:

400 wpłacało pełne stawki za porcje
744 „ ulgowe stawki
289 zaś dożywiono całkowicie bezpłatnie.

Przy organizowaniu akcji dożywiania na 24 szkoły — w 14 szkołach pomocne były Komitety rodzicielskie, które zajmowały się gotowaniem, bądź też pełniły dyżury przy wydawaniu strawy. W pozostałych szkołach organizacją dożywiania zajęło się grono nauczycielskie najczęściej łącznie z organizacjami samopomocowemi uczniów.

Ogólne opinje Kierowników Szkół o akcji dożywiania jednogłośnie stwierdzają konieczność kontynuowania tej akcji i zaprowadzenia jej już z początkiem roku szkolnego.

Dodatni wpływ wychowawczy jak stwierdzają szkoły, przejawia się w tym, że prowadzenie dożywiania w szkole:

1) Zwiększa frekwencję młodzieży,
2) Zespala jednostkę z gromadą i Szkołą i uczy zachowania się przy jedzeniu.
3) Gorąca strawa przed lekcjami (stan sytości) wpływa dodatnio na zwiększenie uwagi i postępy uczniów w nauce.

Poza tym szkoły stwierdzają, że w większości wypadków dla młodzieży pracującej, gorąca strawa otrzymana w Szkole jest pierwszym gorącym posiłkiem po posiłku rannym. Znaczna zaś część młodzieży, jest b. biedna i wymaga dożywiania, z względu na jej stan zdrowotny.

Sprawozdanie rachunkowe:

Wpływy na dożywienie stanowiły

| | |
|---|---|
| Wpłaty uczniów | zł. 3.116.29 |
| Subwencja z J. Rzem. | „ 4.140.— |
| Opieki Szkolne | „ 283.64 |
| Inne (imprezy i nauczyc.) | „ 989.22 |
| Niedobór | „ 5.51 |
| | zł. 8.534.66 |

Wydatki:

| | | |
|---|---|---|
| Żywność: | | |
| Zakupiono w Miejsk. Zakł. Spoż. | 3.654.71 | |
| „ w innych | 2.503.03 | |
| „ w innych | 2.503.03 | zł. 6.157.74 |
| Urządzenie inwentarza | | „ 457.92 |
| Remonty | | „ 5.00 |
| Administracja (służba) | | „ 784.54 |
| Saldo gotówkowe | | „ 1.129.46 [1]) |
| | | zł. 8.534.66 |

W pierwszym okresie dożywiania wysoką pozycję wydatkową stanowiły wydatki na zakup inwentarza zł. 457.92 i na administrację złotych 784.54. Wydatki te powinny w następnym okresie w Szkołach tych zmaleć.

## Recenzje.

**Zofia Czerny i Maria Strasburger: Teoria przyrządzania potraw.** Materiały dla nauczycielki gospodarstwa i gospodyni domu. Książnica-Atlas. Lwów — Warszawa 1936. Stronic 214. Cena 6.40 zł.

Nader ubożuchna nasza literatura, dotycząca przedmiotu wymienionego w tytule, nieraz przestarzała lub też mniej dostępna z powodu wysokiej ceny lub ściśle naukowego ujęcia wykładu[1]), powiększyła się o książkę, która pod każdym względem stanie się nieocenioną skarbnicą wiedzy dla nauczycielek gospodarstwa oraz tych osób spośród inteligencji, które pragną przyswoić sobie naukowe podstawy przyrządzania potraw, a więc dziedzinę niemal zupełnie nieznaną ogółowi naszych pań. Znajdujemy wprawdzie w dodatkach Ilustrowanego Kuriera Codziennego i niektórych innych pismach codziennych, a przedewszystkiem w pismach dla kobiet (niechaj wymienię tylko roczniki „Pani Domu", „Mojej Przyjaciółki"!) nieco materiału z zakresu racjonalnego żywienia ludzi, ale zaokrąglonego całokształtu tej dziedziny, niejako jej encyklopedji, dotychczas nie mieliśmy, albowiem owych okruszynek wiadomości z biochemii i nowoczesnych prądów w higjenie żywienia, ogólnie podawanych w podręcznikach szkolnych, w popularnych higienach oraz niekiedy w pseudonaukowych

[1]) Na wysokość pozostałości wpłynęło duże saldo (320.70) w Szkole Nr. 41.

[1]) Niechaj wymienię tutaj nader cenną, wielką pracę zbiorową p. t. **Dietetyka**, wydana pod redakcją Prof. Parnasa.

wstępach do książek kucharskich, nie można uważać za wystarczające quantum wiedzy chemiczno-biologicznej dla osób, które same przyrządzają potrawy lub też kierują ich przyrządzaniem czyli realizują teorię na terenie życiowym. Wymienione wiadomości teoretyczne odgrywają oczywiście największą rolę w wypadkach, gdy chodzi o dietetykę w chorobach, a stając na szerokiej platformie, o pilną reformę odżywiania ogółu ludności w Polsce, a więc reformę, którą wprowadziła w życie zagranica, jak Francja, Stany Zjednoczone Ameryki, Anglia i inne państwa.

Całość dzieła ujęta jest w 10 rozdziałów. We wstępie dowiadują się czytelniczki, że sprawa żywienia posiłkuje się szeregiem nauk pomocniczych dla niej, jak filozofią, chemią, higieną, naukami gospodarczymi handlowymi i in. Tutaj przeprowadzono podział składników pokarmów na energetyczne, budulcowe i dopełniające, podkreślono doniosłe znaczenie przyrządzania większości pokarmów przy pomocy ognia i wymieniono 4 zasadnicze procesy, którym poddaje się rozmaite artykuły żywności przed podaniem ich do spożycia.

Rozdział I zajmuje się wartością energetyczną pokarmów, gdzie znajdujemy określenia takich pojęć jak podstawowej (spoczynkowej) racji pokarmowej w związku z czynnościami wegetatywnymi ustroju, z napięciem mięśni, zapotrzebowaniem energji, zależnem od zawodu, wieku, klimatu, płci, pracy fizycznej lub umysłowej, gdzie omówiono krótko sprawę zużytkowania białka, produkty jego przemiany w organiźmie i uzasadniono nieracjonalność spalania tego ciała jako materiału cieplnego oraz obciążania organizmu nadmiarem azotowych produktów ubocznych. W rozdziale tym podają autorki tabelkę rozmaitych pokarmów z przybliżoną wartością 100 Kalorii.

W rozdziale II omówione zostały tłuszcze, ich trawienie z uwzględnieniem nowych poglądów na ten proces (powstawanie rozpuszczalnych kompleksów kwasów tłuszczowych, a nie mydeł). Sam proces trawienia tłuszczów ilustrowany jest jasno ułożoną tablicą schematyczną. Spomiędzy tłuszczów omówiono najobszerniej masło, podkreślono zawartość w nim witaminów, a w ustępie o wytapianiu łoju i sadła omówiono szczegółowo warunki, wśród których witaminy ulegają rozkładowi.

W rozdziale III (Węglowodany)) omówiono w sposób przystępny szereg przemian chemicznych, jakim ulegają węglowodany, przede wszystkim hidrolizę skrobi, podkreślając silnie reakcję mającą znaczenie w toku przyrządzania pokarmów; na tablicy schematycznej przedstawiono proces trawienia węglowodanów. Specjalną uwagę zwrócono na sposób przyrządzania syropów cukrowych w 5 stopniach zgęszczenia dla odpowiednich celów, podano wskazówki dla przyrządzania potraw z przetworów ziarna, a głównie kasz, robienia zasmażek, ciast gotowanych, smażonych i pieczonych, chleba i t. p.

Rozdział IV (Pokarmy białkowe)) opracowany jest bardzo szczegółowo, Podano w nim niezbędne wiadomości o ważnych grupach białek z ich reakcjami chemicznemi, omówiono najważniejszych ich przedstawicieli w mlekach zwierząt, których skład porównano z mlekiem kobiecem, w jajach, mięsach. Dłuższą uwagę poświęcono ubijaniu piany, jej

zaparzaniu, ucieraniu żółtek podczas sporządzania kremów, lodów, pożywnych majonezów, podkreślono znaczenie pełnowartościowych białek w produktach mięsnych oraz właściwe sposoby przyrządzania mięs.

Rozdział V poświęcono substancjom mineralnym jako materiałowi budowlanemu naszego ciała, podkreślając wybitną rolę 4 pierwiastków, a mianowicie fosforu, wapnia żelaza i jodu, przyczem na stronicy 100 zaopatrzono książkę we wcale obszerną tablicę z zawartością białka i wymienionych 4 pierwiastków w 100 kaloriowych porcjach ważniejszych naszych pokarmów.

Spośród składników mineralnych naszego pożywienia omówiono szeroko znaczenie wody w procesie trawienia. W jednym zresztą wykładzie zakradła się tutaj mała nieścisłość, albowiem z tekstu może czytelniczka nabrać przekonania, że wszystkie kwasy tłuszczowe są rozpuszczalne w wodzie. Doskonale opracowano roztwory koloidowe, dyfuzję i osmozę jako podstawę do zrozumienia pewnych zjawisk podczas przyrządzania potraw i podczas procesu trawienia białka.

Rozdział VI o witaminach zawiera ostatnie słowo nauki o tych związkach i ostatnie wiadomości o o awitaminozach bez poruszenia kwestii hiperwitaminoz jako rzeczy mało dojrzałej. Szkoda, że autorki nie uwzględniły różnicy, jaką wprowadzają niektórzy uczeni polscy w terminologii witaminów, przypisując rodzaj męski wszystkim witaminom za wyjątkiem jednej witaminy $B_1$, mającej charakter zasady, w przeciwstawieniu do innych o charakterze kwasowym. Za rzecz wprost znakomitą uważam zestawienie na stronicy 118, w którym podano wszystkie czynniki niszczące witaminy podczas przyrządzania pokarmów i ich przechowywania oraz pokarmy wraz z ich formą przyrządzania, w której mamy obfitość witaminów.

Doskonale opracowany jest rozdział VII o jarzynach i owocach na podstawie przeważnie angielskiej i amerykańskiej literatury, rzadko dostępnej dla ogółu zajmujących się dietetycznym żywieniem. W rozdziale tym znalazły również grzyby swe miejsce, przyczem wypowiedziano trafną ich ocenę jako niepełnowartościowego pokarmu, zawierającego nadto niepożądane składniki dla artretyków i osób cierpiących na inne choroby.

Rozdział VIII o fermentacjach w gospodarstwie domowym nie pozostawia nic do życzenia, gdyż fermentacje alkoholowa, octowa, mlekowa i gnilna zostały w potrzebnym zakresie omówione. Nie pominięto oczywiście fermentacji prowadzącej do otrzymywania barszczu jako typowo polskiej potrawy. Fermentacja gnilna oraz warunki sprzyjające procesowi gnicia omówiono krótko i bardzo zrozumiale ze względu na to, że rozdział IX o konserwowaniu produktów spożywczych poświęcono w całości na omówienie wszelakich warunków i środków fizycznych i chemicznych stosowanych w praktyce przy konserwowaniu artykułów żywności. Mojem zdaniem byłoby wskazaną rzeczą podać sposoby wykazywania niedozwolonych środków konserwujących w kupnych konserwach, jak np. kwasu salicylowego, związków miedzi (próba z igłą) i t. p.

Rozdział X podaje wzory układania jadłospisów w zależności od różnych potrzeb życia, przyczem uwzględniono zestawienia głównych posiłków dla osób pracujących fizycznie i umysłowo, wreszcie dla dzieci.

Rozdział ten opracowany jest z nadzwyczajną troskliwością, a szczegółowe, nieraz pozornie drobiazgowe uwagi (np. o dzieciach w wieku szkolnym i ich odżywianiu, powinny iść na wagę złota. Na stronicy 210 znajdujemy zestawienie całodziennych posiłków dla kolonii letnich dzieci w wieku od 6 — 13 lat, analogicznie jak podano takież zestawienie dla dzieci od 3 — 6 lat, dla pracownika umysłowego i fizycznego w ciągu całego roku.

Zakończenie książki stanowią uchwały Technicznej Komisji Zdrowia przy Lidze Narodów, opraciwane na zjeździe tejże Komisji przy końcu roku 1935. Jest to doskonałe zebranie wskazówek dotyczących odżywiania jednostki i narodów, które autorki niejako ucieleśniły w swym znakomitym podręczniku.

Pojawienie się „Teorji przyrządzania potraw" na półkach księgarskich uważać można bez wszelkiej przesady za fakt o niezmiernie doniosłym znaczeniu w szkolnictwie zawodowym, specjalnie w jego dziale gospodarstwa domowego. Sprawa bowiem żywienia szerokich mas ludności odgrywa pierwszorzędną rolę jako czynnik dla wzmożenia nie tylko sił fizycznych narodu, ale także jego sił umysłowych. Książka autorek powinna stać się kanonem wiedz' nie tylko nauczycielek uczących gospodarstwa domowego i wiejskiego we wszelakich typach szkół żeńskich, ale także nauczycieli przyrody, lekarzy szkolnych i każdej inteligentnej pani domu. w Polsce.

Sprawa rozłożenia materiału faktycznego, podanego w podręczniku, skonstruowanie poszczególnych lekcji szkolnych z pokazami, a jeszcze lepiej z ćwiczeniami własnoręcznymi uczennic, należeć będzie oczywiście do nauczycielek. Wzory tego rodzaju lekcji dla szkół licealnych zaczynają się pojawiać w kursach korespondencyjnych Państwowej Szkoły Przemysłowej Żeńskiej w Warszawie, materiał zaś do samej praktyki szkolnej znajdą czytelniczki w obszernem dziale Zofii Czerny p. t. „Przyrządzanie potraw", które stanowi practicum metod pracy, opartej na wiedzy naukowej, wyłożonej w „Teorii przyrządzania potraw" autorek. Język, druk i papier w podręczniku — doskonałe, korekta drukarska wzorowa, cena wcale przystępna (6.40 zł).

Książce Autorek życzyć należy jak najszerszego rozpowszechnienia w Polsce, jak długa i szeroka, gdzie całe miliony mieszkańców niedostatecznie karmionych lub fałszywie karmionych oczekują na reformę odżywiania.

**Dyr. Bronisław Duchowicz (Lwów)**

---

Zakłady Graficzne „DRUKPRASA", Nowy-Świat 54. Tel.: 615-56 i 242-40.